

TRUDNE PYTANIA DO ANIOŁÓW

OLSZTYN\\\\ Grudzień w Teatrze im. Stefana Jaracza spędzimy w towarzystwie „Upadłych aniołów” na Scenie Kameralnej oraz „Zespołu Śmierci i Tańca” na Scenie Margines. To dwa bardzo różne spektakle, ale na każdym z nich publiczność bawi się świetnie.

Dzięki „Upadłym aniołom” przenosimy się do Londynu epoki jazzu, fokstrota i charlestona. Autor sztuki Noel Coward zaprasza nas do pięknego mieszkania pięknej i bogatej Julii Sterroll. To tu z mężem Fredem wie- dzie bez troskie życie wyższej klasy średniej. Julia przyzna- je, co prawda, że nie jest już w swoim mężu płomiennie zakochana, ale nadal jest jej bardzo bliski. Życie podobnie układa się jej przyjaciółce Jane Banbury.

Ale eleganckie kobiety z nieskazitelnymi manierami ukrywają tajemnicę. Nim poznają ją ich mężowie, dowie się o niej publiczność.

Julia i Jane jeszcze jako panny były zakochane w tym samym mężczyźnie. I oto Maurice przyjeżdża po latach do Londynu i chce się z nimi spotkać.

Jesteśmy świadkami zmag- gań obu kobiet z ich prag- nieniami. Z jednej strony są rozsądne i pragmatyczne. Nie chcą psuć swoich mał- żeńskich związków. Z drugiej — pożera je ciekawość i chęć

spotkania z dawną miłością, bo wspomnienia o dawnym uczuciu nadal są żywe.

Na scenie oglądamy popis dwóch świetnych aktorek. Marzena Bergmann gra Jane, a Ewa Pałuska Julię. Obie są eleganckie, wy- tworzone, świetnie wychowane i obie wybuchają emocjami, które dla nich samych są chyba zaskoczeniem. Mamy zatem na scenie dynamiczne, także w sensie fizycznym, widowisko.

Zdaniem Julii Wernio, która przedstawienie wyreżysero- wała, „Upadłe anioły” to ko- media charakterów. Idziemy do teatru po przygodę, po to by się pośmiać. Aktorki, które wcielają się w role Julii i Jane, widzą jednak w tym przed- stawieniu coś więcej niż tyl- ko zabawną historię. Jest to dla nich spektakl o pragnie- niu wolności i poszukiwaniu własnej życiowej drogi.

Wielką zaletą przedstawi- enia są kostiumy i scenogra- fia. Julia i Jane występują w zwiewnych peniuarach, miękkich płaszczach i lejących się sukniach z epoki. Pięknie komponują się z dystygowa-



Fot. archiwum Teatru im. S. Jaracza

Dzięki „Upadłym aniołom” przenosimy się do Londynu epoki jazzu, fokstrota i charlestona

nym wnętrzem z fortepianem. Tej wizji bogatego Londynu sprzed dziesięcioleci lekkości dodaje francuska piosenka, oczywiście o miłości.

Ale kiedy ogląda się sztukę, spod komediowej war-

stwy wygląda jeszcze jedna, mniej pozłacana. To pytanie o związki i ich trwanie. Co zrobić, gdy uczucia stygną, a wygłodniałe serce bije szyb- ciejszym rytmem? Czy zagrać va banque, porzu-

cając wszystko? Na to pytanie „Anioły” nie dają odpowiedzi i zostawiają widza z tym py- taniem.

Obok Marzeny Bergmann i Ewy Pałuskiej w spektaklu występują Grzegorz Jurkie-

wicz, Paweł Parczewski i Ar- tur Steranko. Rolę mitycz- nego Maurice’a gra Maciej Mydlak. Autorką scenografii jest Elżbieta Wernio, a kon- sultacji muzycznych aktorom udzielała Maria Rumińska.

„Zespół Śmierci i Tańca” to ubiegłoroczny dyplom muzyczny studentów Stu- dium Aktorskiego, działa- jącego przy Teatrze Jaracza. To dyplom wyjątkowy, by spektakl wygrał Przygrywkę, czyli I Ogólnopolski Prze- gląd Dyplomów i Egzami- nów Muzycznych Wyższych Szkół Artystycznych w To- runiu. Przypomnijmy, że na przedstawienie składają się piosenki zespołu Tiger Lil- lies. Kostiumy i scenografię przygotowała Monika Wój- cik, a wyreżyserował Tomasz Valldal-Czarnecki.

„Upadłe anioły” to świą- teczna propozycja „Jaracza” na 26 grudnia. Natomiast w sylwestra oraz Nowy Rok Teatr zaprasza na „Rewolu- cję zwierząt” inspirowaną „Folwarkiem zwierzęcym” Orwella.

EWA MAZGAL

e.mazgal@gazetaolsztyńska.pl